

**S.M.**

---

## Prasa o adwokaturze

---

Palestra 15/1(157), 111-114

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

może tylko zastępować patrona w sądach i urzędach, natomiast nie może wykonywać tych czynności poza tym forum i z tego względu nie może np. podpisywać samodzielnie żadnych pism procesowych poza załącznikiem do protokołu.<sup>8</sup>

Obecnie zakres uprawnień aplikanta jest wyraźnie określony w § 14 Regulaminu aplikacji adwokackiej oraz kształcenia i egzaminu aplikantów adwokackich („Palestra” 1966 r., nr 1, wkładka). Z przepisu tego wynika, że upoważnienie do zastępstwa nie uprawnia aplikanta adwokackiego do podpisywania w imieniu zastępowanego adwokata pism procesowych. Aplikant jest przeto — jako substytut — pełnomocnikiem sądowym, lecz występując w tym charakterze nie może podpisywać w imieniu zastępowanego adwokata pism procesowych. Na forum sądowym aplikant-substytut ma takie same uprawnienia jak adwokat, który wystawił substytucję dla aplikanta.<sup>9</sup>

adw. dr Zdzisław Krzeмиński

<sup>9</sup> W tej kwestii por.: Z. Krzeмиński: Aplikacja adwokacka w świetle nowych przepisów (Pal. 1964, nr 2, s. 6) oraz Zakres pełnomocnictwa w sądowym postępowaniu cywilnym (Pal. 1967, nr 8, s. 13—16).

## **PRASA O ADWOKATURZE**

Międzyrodowiskowe spotkania przedstawicieli różnych zawodów prawniczych uczestniczących w wymiarze sprawiedliwości mogą się przyczynić niewątpliwie do zrozumienia i wyjaśnienia różnych postaw i poglądów, wynikających z wykonywanych funkcji, i do przełamania trudności we właściwym stosowaniu obowiązującego prawa. Kierując się zapewne tymi przesłankami, Rada Adwokacka w Warszawie zorganizowała roboczą naradę z przedstawicielami prokuratury. Prasową informację o tej naradzie podało „Prawo i Życie” (nr 25 z dnia 13 grudnia ub.r.) w notatce pt. *Spotkania adwokatów z prokuratorami*. Autor notatki (R.S.) o naradzie tej napisał:

„W dniu 21 listopada 1970 r. w lokalu Rady Adwokackiej w Warszawie odbyło się spotkanie z prokuratorami wojewódzkimi dla m.st. Warszawy i dla woj. warszawskiego. Spotkanie to zostało zwołane z inicjatywy Rady Adwokackiej i miało na celu naradę i wymianę poglądów na temat realizacji przepisów nowej procedury karnej w zakresie udziału obrońców w postępowaniu przygotowawczym. Wprowadzenia do dyskusji — w oparciu o informacje ankietowe uzyskane przez Radę Adwokacką — dokonał sekretarz Rady adw. R. Siciński. Żywa dyskusja, w której brali udział m.in. obaj prokuratorzy wojewódzcy Z. Papierz i J. Ostas i dziekan Rady Adwokackiej Z. Czeszejko, doprowadziła do szeregu pożytecznych ustaleń. W szczególności postanowiono w drodze kontaktów roboczych wytyczyć i przedyskutować wszystkie te problemy, które mogą się przyczynić do pełniejszej realizacji nowego ustawodawstwa karno-procesowego w postępowaniu przygotowawczym celem praktycznego zbliżenia stanowisk. Zarówno bowiem prokuratura jak i adwokatura warszawska będą dokładać starań, by dla dobra wymiaru sprawiedliwości poszerzyć udział obrońców w czynnościach postępowania przygotowawczego do rozmiarów korespondujących z rangą nadaną temu zagadnieniu nowymi przepisami procedury karnej”.

Jak wynika z opublikowanego sprawozdania, celowość i potrzebę tego rodzaju współpracy obu pionów wymiaru sprawiedliwości podkreślili uczestniczący w dyskusji przedstawiciele Komitetów Wojewódzkich PZPR: z terenu stolicy — sędzia S. Kurek, a z terenu województwa — prok. S. Piwarski.

\*

Z artykułu *Mity i nowoczesność* Zygmunta Mańka („Prawo i Życie” nr 26 z dnia 27 grudnia ub.r.) — abstrahując od merytorycznej jego treści, zawierającej ostrą polemikę z krytycznymi wywodami Jerzego Milewskiego, opublikowanymi przedtem w tymże czasopiśmie na temat stylu pracy sądów i sędziów (w artykule pt. „Furmanka z silnikiem odrzutowym”) — zasługuje na uwagę następujący fragment dotyczący adwokatów:

„(...) poziom wystąpień niektórych pełnomocników jest również bardzo różny i nie tak znów rzadko adwokat wygłasza godzinne (podkreślenie Autora artykułu) przemówienie dla publiczności, bo argumentację dla sądu mógłby wyczerpać w toku dobrego kilkunastuminutowego wystąpienia. Na sali publiczności i adwokaci czekający na następne sprawy — niecierpliwie patrzą na zegarki. A komplet sędziowski cierpliwie słucha wywodów adwokata, bo przecież ma wydać ostateczną decyzję w ważnej, z reguły zawikłanej, trudnej, ale własnie — a może przede wszystkim — ludzkiej sprawie”.

Spostrzeżeniom tym Z. Mańka trudno odmówić racji.

\*

W przeprowadzonej na łamach czasopisma „Prawo i Życie” (nr 24 z dnia 29 listopada ub.r.) mini-ankiecie w związku z cyklem artykułów J. Milewskiego opublikowanych poprzednio w organie Zrzeszenia ZPP pt. „Oko w oko z przeszłością” — zabrali głos prawnicy ze Słupska, w tym dwaj adwokaci—działacze miejscowego środowiska prawniczego.

Adw. Tadeusz Kiedos w swej wypowiedzi zatytułowanej *Zróbmy to lepiej* poświęcił uwagę problemowi „współdziałania prawników, prawniczego ruchu umysłowego, z kulturą narodową w jak najszerszym tego słowa znaczeniu”.

Za tło rozważań Autor przyjął „słupskie realia” życia prawniczego, które w tym mieście pulsuje szczególnie żywo. Ale Autor nie uważa dotychczasowych przejawów aktywności prawników w życiu społecznym za dostateczne, pisząc, co następuje:

„Istnieje (...) rozległa dziedzina faktów społecznych, które dla prawników nie są obojętne. Styl życia rodzinnego, kultura pracy na co dzień, wszystko to jak w zwierciadle odbija się w wydziałach cywilnym i karnym, w wydziale nieletnich, w kolegium do spraw wykroczeń. Wszystko to stwarza konsystencję naszej rzeczywistości. Udział prawników w kształtowaniu tych faktów społecznych jest, moim zdaniem, za mały (...).”

Drugi z adwokatów ze Słupska Tadeusz Mazurkiewicz, członek Rady Adwokackiej Izby koszalińskiej, od dawna sprawuje szczególnie ważną funkcję powierzoną mu przez Radę. Jego polem działania było i jest utrzymywanie kontaktu między środowiskiem adwokackim a miejscowymi ośrodkami masowego przekazu. Perypetii na tym terenie pracy było niemało, uzyskano jednak również sukcesy, o których Autor pisze z wielkim sentymentem. Tymczasem ostatnio coś się w tym względzie zepsuło — ze stratą dla prestiżu nie tylko adwokatów, ale również sę-

dziów, ze stratą dla poziomu społecznej kultury prawnej. Na pytanie, co dalej, adw. T. Mazurkiewicz wysunął następującą śmiałą sugestię:

„Może by tak — zgłaszam tę propozycję za pośrednictwem maszyn rotacyjnych „Prawa i Życia” — zorganizować w Słupsku czy Koszalinie spotkanie Klubu Publicystów (chodzi o Klub Publicystyki Prawnej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskim w Warszawie — dop. mój S.M.) z miejscowym aktywnym prawniczym zrzeszenia na temat sprawozdawczości sądowej. Realia będą słupsko-koszalińskie, ale wnioski i konkluzje chyba ogólnopolskie. Bo przecież sytuacja mniej więcej wszędzie jest taka sama. Właśnie chyba tak i to by było coś nowego w porównaniu z dawnymi, dobrymi czasami. Styk między ogółem prawnictwa miejscowego a prasą, a nie tak, jak wtedy — tylko między adwokaturą a prasą. Poza tym: współpraca w tamtych czasach opierała o osobiste po prostu kontakty między kolegami ze środowiska prawniczego a kolegami ze środowiska prasowo-radiowego. Ktoś wyjedzie, ktoś umrze, no i po współpracy (...). Teraz chyba należałoby oprzeć się na współpracy dwóch, tak podobnych sobie stowarzyszeń fachowych: Zrzeszenie Prawników Polskich z jednej strony, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich z drugiej strony. Takie są propozycje na dzień dzisiejszy. Jutro przyniesie odpowiedź, jak będzie z realizacją. Oby nasze słupsko-koszalińskie środowisko stworzyło precedensy o znaczeniu szerszym niż lokalne”.

Wypowiedź adw. T. Mazurkiewicza (*Prasa... Radio... kłopoty*) jest świetną ilustracją występujących w środowiskach lokalnych trudności włączania się aktywnie w nurt życia społecznego, wyjścia poza ciasne oplotki wąsko pojmowanych profesjonalnych obowiązków.

\*

Jak się okazuje, w Izbie koszalińskiej dzieje się ostatnio wiele nowego. „Kurier Polski” (nr 270 z dnia 18 listopada ub.r.) doniósł w notatce informacyjnej pt. *Konkretne osiągnięcia i konkretne zadania koszalińskiej palestry* o odbytej w Wojewódzkim Komitecie SD w Koszalinie interesującej naradzie aktywu adwokackiego Stronnictwa. Narada była poświęcona omówieniu i wytyczeniu aktualnych zadań dla aktywu SD w nowej kadencji władz samorządu adwokackiego na podstawie zatwierdzonych przez Sekretariat CK SD kierunków działania Stronnictwa w adwokaturze.

Narada w Koszalinie aprobowała szeroki program działania władz samorządowych w nowej kadencji, mający na celu dalszy rozwój adwokatury na ziemi koszalińskiej, oraz postanowienia Rady dotyczące m.in. niezwłocznego uzupełnienia składów osobowych w zespołach adwokackich w Białogardzie i Wałczu oraz przekształcenia dotychczasowych dyżurnych punktów pomocy prawnej w 5 innych powiatach w zespoły adwokackie.

\*

Tygodnik „Polityka” (nr 51/52 z dnia 19—26 grudnia ub.r.) opublikował fragment przygotowanych do druku w edycji książkowej wspomnień Romany Duraczowej pt. *Kancelaria Duracza*, przedstawiających sylwetkę oraz działalność zawodową znanego przed 1939 r. adwokata Teodora Duracza, obrońcy działaczy lewicowych w wielu procesach sądowych.

W barwnych wspomnieniach towarzyszki życia adwokata T. Duracza zasługuje na szczególną uwagę kilka zdań prezentujących pryncypialną postawę tego reprezentanta przedwojennej palestry w toku wykonywania zawodu obrońcy:

„Protest przeciwko bezprawiu jest obowiązkiem obywatelskim tak samo jak obowiązkiem naszym jest nie dopuścić do krzywdy, która wobec nas się dzieje”.

„Nie podejmował się obrony tych, którzy chcieliby na rozprawie wyprzeć się swej idei, nie podejmował się obrony tych, którzy zniżyliby się do prośby o łaskę. Bo Duracz w każdej sprawie bronił nie tylko indywidualnego »klienta«, który zasiadł na ławie oskarżonych. Bronił sprawy, bronił idei komunizmu, bronił Partii i jej godności. Rozprawiał się z ustrojem, którego drakońskie prawa pozbawiały wolności tych, co walczyli o najbardziej humanitarne wartości: o powszechną sprawiedliwość, o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka”.

„W przemówieniu Duracza nie było żadnych chwytów, trików, i nie było krasomówczych popisów. Ani jednego zbędnego słowa. Był to wywód przekonujący, wywód oparty na ściśle naukowych danych, podany w sposób niezwykle logiczny, sugestywny, z żarem szczerego przekonania o słuszności sprawy. Powszechnie znana była prawdomówność Duracza — nigdy sędziowie nie kwestionowali, nie sprawdzali paragrafów i dokumentów, na które się powoływał”.

„Zdarzało się, że prokurator, chcąc zgnębić nie tylko oskarżonego, ale i jego obrońcę, używał argumentu, iż właśnie Duracz jako obrońca jest dodatkowym dowodem w sprawie przeciwko oskarżonemu. Na ten »argument« Duracz zwykł był odpowiadać, że ten zarzut kompromituje nie jego i nie oskarżonego, tylko... wymiar sprawiedliwości”.

Ukazanie się na rynku księgarskim pamiętników Romany Duraczowej będzie niewątpliwie oczekiwane z niecierpliwością przez członków obecnej palestry.

S.M.

## **KRONIKA**

### **Z życia izb adwokackich**

#### Izba katowicka

I. W dniu 9 października 1970 r. odbyło się zebranie sprawozdawczo wyborcze POP PZPR przy Radzie Adwokackiej. W referacie sprawozdawczym oraz dyskusji omówiono zagadnienia wewnątrzpartyjne. Następnie zebranie wybrało nową Egzekutywę w składzie: I sekretarz POP — adw. Miłosz Chmiel, II Sekretarz — adw. Stanisław Kaczmarek, Sekretarz do spraw propagandy — adw. Aleksander Borecki, Skarbnik — adw. Jacek Jaskólski, członek Egzekutywy — adw. Zygmunt Śliwiński.

W wyniku dokonanych wyborów w skład Egzekutywy weszło 3 nowych członków.

Stosownie do uchwały zebrania POP nowa Egzekutywa nawiąże ścisły kontakt z organami samorządu adwokackiego.

II. W dniu 6 listopada 1970 r. odbyło się w lokalu Rady Adwokackiej uroczyste zebranie adwokatów-członków Zespołów Adwokackich w Katowicach i w